

Sandra Tomczak

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Magdalena Gawin, *Spór o równouprawnienie kobiet (1864–1919)*,
Warszawa 2015, ss. 346
[recenzja]

Przegląd piśmiennictwa dotyczącego zagadnienia równouprawnienia Polek nie pozostawia wątpliwości, że w tym zakresie historycy i historyczki wciąż mają wiele do zrobienia. Publikacje podejmujące ten wątek swymi początkami sięgają okresu zaborów, zaś ostatnie ćwierćwiecze przyniosło znaczną intensyfikację badań nad społeczną i polityczną kondycją kobiety polskiej na przestrzeni wieków. Wystarczy tutaj wspomnieć chociażby o szkole stworzonej przez Annę Żarnowską i Andrzeja Szwarca i wydawanej od 1990 r. serii prac zbiorowych „Kobieta i...”, prezentujących badania – zarówno doświadczonych jak i młodych badaczy – nad obecnością i funkcjonowaniem Polek głównie w XIX i XX w. na różnych polach – od życia domowego aż po aktywność polityczną¹. Wartościowych prac, przyczyniających się do lepszego poznania tego tematu, można by wymienić bardzo wiele². Niemniej, oprócz wydanej w 2007 r. niemieckojęzycznej pracy Natali Stegmann³, wydaje się, że żadna z nich nie rościła sobie prawa do całościowego ujęcia tematu.

¹ Jako pierwsza ukazała się praca zbiorowa *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX w. Zbiór studiów*. Kolejne tomy skupiały się na: edukacji, kobiecie w świecie polityki w XIX i XX w., kulturze, kulturze życia codziennego, kulturze czasu wolnego, pracy, małżeństwie, rewolucji obyczajowej.

² Przykładowo tylko kilka ważnych pozycji spośród wydanych w ostatniej dekadzie: *Aktywność publiczna kobiet na ziemiach polskich. Wybrane zagadnienia*, red. T. Pudłocki, S. Sierakowska, Warszawa 2013; R. Bednarz-Grzybek, *Emancypantka i patriotka. Wizerunek kobiety przełomu XIX i XX wieku w czasopiśmie Królestwa Polskiego*, Lublin 2010; J. Dufurat, *W służbie obozu marszałka Józefa Piłsudskiego. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet*, Kraków 2013; *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2008; E. Kostrzewska, *Ruch organizacyjny ziemianek w Królestwie Polskim na początku XX wieku. Zarys dziejów w świetle prasy*, Łódź 2007.

³ N. Stegmann, *Die Töchter der geschlagenen Helden. „Frauenfrage“, Feminismus und Frauenbewegung in Polen 1863–1919*, Wiesbaden 2000.

Badania nad szeroko rozumianą historią kobiet nie należą do łatwych. Wymagają bardzo dobrego rozeznania w ogólnej społeczno-politycznej tematyce okresu, wychwycenia wielu kontekstów, umiejętności łączenia informacji i wyciągania wniosków z różnorodnych, niekiedy wydawałoby się bardzo odległych od siebie pól badawczych. Magdalenie Gawin udało się to osiągnąć. Jej książka to niezwykle spójna, przemyślana konstrukcja spinająca dotychczasową wiedzę nie tylko na temat równouprawnienia kobiet, ale posiadająca także elementy analizy dyskursów politycznych i mentalności. Przy tym wszystkim autorka nie skupia się na suchej faktografii. Omawiane zagadnienia przedstawione zostały w szerokim ujęciu. Widać tu ogromną wiedzę i umiejętności analityczne autorki.

Tytuł wydanej w 2015 r. najnowszej monografii Magdaleny Gawin, doskonale oddaje zawartość książki. Jej istotą jest przyjrzenie się sporowi – co wymaga podkreślenia – i tę istotę udaje się zachować. Spór o równouprawnienie kobiet rozgorzał wraz z nowoczesnymi przemianami społeczeństw, choć na ziemiach polskich ogromne znaczenie dla jego intensywności miały typowo lokalne doświadczenia. Przede wszystkim było to powstanie styczniowe, wśród którego konsekwencji znalazło się zubożenie polskiej warstwy ziemskiej, powodujące przeprowadzki do miast. Zmiana sposobu życia szybko wskazała, że dotychczasowa forma funkcjonowania kobiet nie przystaje do realiów. I tak wielu zadało sobie pytanie: kim powinna być dzisiaj kobieta? Magdalena Gawin zebrała i opracowała najmocniej brzmiące głosy, reprezentujące niezwykle szeroki wachlarz możliwości rozwiązania kwestii równouprawnienia kobiet z najważniejszego dla sporu półwiecza.

Praca została podzielona na dziesięć rozdziałów, z których każdy opisuje jedną z możliwych opcji. I choć ten zabieg konstrukcyjny wydaje się być najprostszym i może budzić zastrzeżenia, to w *Sporze o równouprawnienie kobiet...* spełnia się bardzo dobrze. Przede wszystkim taka klarowność konstrukcji bezpośrednio przekłada się na klarowność treści i ułatwia korzystanie i czerpanie z pracy także przedstawicielom innych nauk humanistycznych i społecznych.

Wybrane przez Magdalенę Gawin głosy sporu są bardzo trafne. Mamy tu zarówno radykalne środowisko Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich, opowiadające się za całkowitą równością kobiet i mężczyzn w każdej dziedzinie życia społeczno-politycznego (s. 130–169), jak i wątpiących w słuszność takiego podejścia przedstawiciele endecji, optujących za „odrębnymi sferami” (s. 219–234). Pozostałe rozdziały zosta-

ły poświęcone głosom włożonym w dyskusję przez: Elizę Orzeszkową (s. 28–58), Marię Konopnicką (s. 59–87), Marię Rodziewiczównę i kręgi chrześcijańsko-demokratyczne (s. 88–129), socjalistów (w osobie Kazimierza Kelles-Krauza; s. 170–184), Bolesława Prusa (s. 185–199), krytykę pełnego równouprawnienia Gabrieli Zapolskiej (s. 200–218) i w końcu także środowiskom kobiecym pracującym w pierwszej kolejności nad niepodległością kraju (w tym poprzez uczestnictwo w czynie zbrojnym) z Aleksandrą Szczerbińską na czele (s. 235–266). Ostatni rozdział (s. 267–290) został poświęcony wciąż nie w pełni wyeksplorowanemu dla historii kobiet okresowi 1917–1919 i kulisom przyznania Polkom pełnych praw politycznych.

Praca została oparta na szerokiej podstawie źródłowej. Niewiele tu co prawda źródeł stricte archiwalnych (choć wynika to ze specyfiki badań i nie świadczy negatywnie), znakomicie za to prezentuje się zbiór egodokumentów, a także publicystyki. Na pochwałę zasługuje także wykorzystanie przez Magdalenę Gawin literatury pięknej. Niedosyt w tej kwestii może budzić jedynie niewykorzystanie dwóch źródeł, mianowicie listów Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit do Elizy Orzeszkowej (zgrupowanych w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk) oraz rękopisu i notatek Romany Pachuckiej, dostępnych w Zbiorach Specjalnych Biblioteki Narodowej. Wspomnienia Pachuckiej co prawda doczekały się wydania w formie drukowanej, jednak rękopis zawiera pewne niepublikowane fragmenty. Przy tym warto dodać, że pozwalam to sobie zauważyć nie ze względu na braki w treści *Sporu o równouprawnienie kobiet...*, ale raczej gwoli zaznaczenia, że mamy do czynienia z tematyką, w której wciąż można szukać i ją rozwijać.

Z racji własnych zainteresowań badawczych na dłużej zatrzymałam się przy rozdziale „Równość i płeć. Paulina Kuczalska-Reinschmit i pierwsza fala feminizmu” (s. 130–169). Autorce doskonale udało się opisać funkcjonującą na przełomie XIX i XX w. różnorodność organizacji kobiecych i ich sympatyków z postępowo-lewicowego nurtu. Udało jej się poruszyć wiele wątków, w tym działalność kobiet w Galicji, współpracę ponadzaborową, wewnętrzne spory w ruchu, możliwe fascynacje i inspiracje działaczek. Znalazło się także miejsce dla omówienia organów prasowych, ale przede wszystkim dla podkreślenia zaangażowania działaczek kobiecych w zapobieganie prostytucji i propagowanie tzw. czystości oraz dla – być może niechlubnej karty w polskim ruchu feministycznym, mianowicie fascynacji eugeniką. Przy tak wielu wątkach zawartych na za-

ledwie kilkudziesięciu stronach należy się Magdalenie Gawin uznanie za zręczne uchwycenie złożoności motywacji i poczynań postępowego ruchu kobiecego tego okresu.

W tym miejscu warto podać dwie informacje uzupełniające, a dotyczące właśnie działalności Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich i jego przewodniczącej Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit. Pierwsza z nich dotyczy współpracy Kuczalskiej z Elizą Orzeszkową. Otóż wydaje mi się, że początkowo Kuczalska mogła być naprawdę zafascynowana osobą Elizy Orzeszkowej. Ślady tego można znaleźć w listach, które Kuczalska kierowała do pisarki najpóźniej od 1892 r.⁴ Dopiero kolejne rozczarowania, wynikające z braku odpowiedzi na kierowane do Orzeszkowej prośby, uczyniły z pisarki rzeczywiście już tylko postać mającą przyciągać swoim nazwiskiem do przedsięwzięć realizowanych przez skupione wokół Kuczalskiej i współpracujące z nią kręgi.

Druga z uwag dotyczy zaangażowania politycznego Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich i Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit. Otóż wydaje się, że okres rewolucji 1905 r. przyniósł nawiązanie przez Kuczalską bliższych stosunków z powstałym w 1904 r. Związkiem Postępowo-Demokratycznym. Swego czasu Tadeusz Stegner sugerował współpracę ZRKP z ZPD, choć miała się ona odbywać głównie na polu Towarzystwa Kultury Polskiej⁵. W moim mniemaniu sięgała ona jednak znacznie dalej i miała zabarwienie polityczne. Rewolucja przyniosła ruchowi kobiecemu nadzieję na realizację przynajmniej części swoich postulatów, sama Kuczalska nazwała ją nawet „błyskiem nowej ery”⁶ i nie tylko zaczęła zabiegać o legalizację przyszłego Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich, ale też w tym czasie można odnotować jej wzmożoną współpracę z pedecją. Przykładowo, 26 maja 1906 r. ZPD zorganizował wiec, dotyczący kwestii równouprawnienia kobiet, podczas którego jedną z prele-

⁴ Wzmiankę o tym zawarłam w artykule: *Życiorys zaangażowany. Działalność Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit na polu emancypacji kobiet*, „Maska. Magazyn antropologiczno-społeczno-kulturowy” 2016, nr 31, s. 211. Wspomniana korespondencja znajduje się w: Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Archiwum Elizy Orzeszkowej, sygn. 800, listy Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit do Elizy Orzeszkowej.

⁵ T. Stegner, *Środowiska liberalne w Królestwie Polskim wobec kwestii kobiecej w dobie rewolucji lat 1905–1907*, [w:] *O kobietach. Studia i szkice. Wiek XIX i XX*, red. J. Hoff, Rzeszów 2011, s. 105–106.

⁶ P. Kuczalska-Reinschmit, *Te wstępne...*, „Ster” 1907, nr 4, cyt. za: D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Nieznana karta działalności Marii Konopnickiej*, Warszawa 1967, s. 98.

gentek była Kuczalska⁷. Z kolei w organizowanym przez Kuczalską wiecu Wyborczych Praw Kobiet uczestniczył Ludwik Krzywicki, kandydat z ramienia ZPD w wyborach do Dumy. Zresztą ich korespondencja wyraźnie wskazuje na wspólnotę interesów – przykładowo cztery dni przed wiecem Kuczalska pisała do Krzywickiego że wyborców należy skłonić do wybrania „zwolenników istotnie powszechnego prawa głosowania”⁸. Są to co prawda poszlaki, wydaje się jednak, że warto wziąć je pod uwagę.

Spór o równouprawnienie kobiet... Magdaleny Gawin to książka, na którą badaczki zajmujące się ruchem kobiecym czekały od lat. Jednocześnie jest ona także studium idei i po części mentalności, mogącym być niezwykle pożyteczną pracą dla rzesz kolejnych badaczy – i to nie tylko historyków. Przy tak ogromnym zakresie tematycznym i chronologicznym nie sposób napisać o wszystkim, skorzystać ze wszystkich źródeł. Zawsze można znaleźć coś, czego – jak się wydaje – brakuje. Świadectwem są chociażby powyższe uwagi. Niezależnie jednak od nich uważam, że praca Magdaleny Gawin to rzecz skończona – i wielką zasługą autorki jest właśnie umiejętność selekcji i zachowania umiaru. Dzięki temu *Spór o równouprawnienie kobiet...* jest jedną z tych książek, które nawet wiele lat po ich publikacji będą niezmiennie uznawane za bazowe dla pewnych dziedzin. To jedna z tych książek, które musiały powstać – i powstały w formie, która nie tylko całkowicie zadowala, ale nawet wychodzi poza oczekiwania.

⁷ T. Stegner, *Środowiska liberalne...*, s. 107–109.

⁸ Biblioteka Narodowa, Zakład Rękopisów, sygn. III 10968, Korespondencja Ludwika Krzywickiego, t. IV, k. 97, list Pauliny Kuczalskiej-Reinschmidt do L. Krzywickiego z 5 II 1907 r. Wspominałam o tym w swoim artykule: *Feminizm szuka korzeni – przyczynek do poszukiwań i przemian w historycznej narracji polskiego ruchu feministycznego*, „Meritum” 2016, t. VIII, s. 404. Szczegółowa analiza współpracy między Kuczalską a pedecją pojawi się w kolejnym artykule autorki niniejszej recenzji.